

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII | ŁÓDŹ, WTOREK, 23 GRUDNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 356

Krwionośna grypa szerzy śmierć w Poznaniu

Poznań, 23 grudnia.

W poniedziałek zanotowano cały szereg wypadków specjalnie złośliwej grypy. Jest to t. zw. grypa krwionośna. Objawem charakterystycznym są krwotoki nosowe. Zanotowano wiele wypadków śmierci. Szereg instytucji zawiesiło urzędowanie.

Tajemnice „Din-Tojry“ bałuckiej

Morderca Jakubowicza przed sądem.—Echa zabójstwa Słomki.—Porachunki złodziejskie.—Czy Gnat był wykonawcą wyroku „Din-Tojry“? Krwawy epilog nieporozumień karcianych.

Sensacyjny proces przed sądem okręgowym

Łódź, 23 grudnia

Sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem wiceprezesa Illnicza rozważa w dniu dzisiejszym sensacyjną sprawę o zabójstwo Słomki, dokonane w dniu 9 sierpnia przed restauracją Oszerowicza przy ul. Lutomińskiej 3.

Oskarżonymi są Mordka Gnat (Limanowskiego 8), drobny kupiec, bardzo popularny wśród bałuckiego świata podziemnego i jego przyjaciel Abram Rozenzon.

Okoliczności zbrodni przedstawiają się następująco.

Mordka Gnat miał na sumieniu jakieś przestępstwo. Tajemnicę jego znało kilka osób z pośród metów bałuckich. Grozili mu one doniesieniem i przez dłuższy czas szantażowały go, wyciągając od niego po pieniądze. Najgroźniejszym z pośród nich był 23-letni Moszek Jakubowicz (Lutomińska 7).

Ow Jakubowicz swego czasu został aresztowany wraz ze swym bratem z przestępstwa Słomki, jednego z hersztów szajki złodziejskiej na Bałutach. Bracia Jakubowicz byli wykonawcami wyroku śmierci wydanego przez łódzkiego „dłotjora“. Podobno i Gnat miał coś wspólnego z tą zbrodnią, lecz zdołał zrezygnować z siebie za sobą ślad.

Bracia Jakubowicz odsiedzieli trzyletnią karę więzienia. W parę dni po ich uwolnieniu Moszek Jakubowicz został zwabiony do jednej z restauracji przy ul. Piotrkowskiej i tam dotkliwie porachunkowany. Kim byli sprawcy, nie zdolano ustalić.

W tym samym czasie Gnat coraz częściej napastowany przez szantażystów, nie mógł już sobie z nimi dać rady. Dawał on im tak znaczne sumy pieniężne, że zabrał w dług.

Jakubowicz po wyzdrowieniu, również zaczął żądać od niego pieniędzy. Gnat miał z nim zresztą i pewien osobisty zatarg. Swego czasu grał on z nim stale w karty i został mu winien 1800 zł. Pieniądzy tych nie zwrócił mu. W dniu 9 sierpnia r. b. Gnat udał się wraz ze swym przyjacielem Rozensonem do restauracji Oszerowicza przy ul. Lutomińskiej 3. Zasiadli oni tam do kart wraz z kilku „przybocznymi adjutantami“ Moszka Jakubowicza.

„Adjutanci“ zwolnionego z więzienia herszta, wygrali pewną sumę od Gnata. Po pewnym czasie zjawił się w restauracji i sam Mordka Jakubowicz. Dowiedział się, że Gnat ma przy sobie pieniądze, zażądał od niego zwrotu starego długu. Gnat odmówił mu. Wynikła zacięta sprzeczka.

W pewnej chwili Gnat wyszedł przed knajpę, mrugnawszy uprzednio porozumiewawczo do swego przyjaciela Rozenzona. Rozenzon zwrócił się do Jakubowicza prosząc go, by wyszedł również z lokalu.

— Gnat chce z tobą pomówić — rzekł doń — nie bój się go, wszystko się załatwi polubownie.

— Ja się nikogo nie boję — odparł zuchwale Jakubowicz.

Dwaj wrogowie stojąc przed knajpą rozmawiali ze sobą dość długo. Jakubowicz widząc, iż Gnat nie ma zamiaru mu zwrócić pieniędzy, oznajmił mu, że zawiadomi policję o przestępstwie przez niego popełnionem. Groźba ta dała pewien skutek. Gnat począł prosić Jakubowicza, by odłożył na pewien czas swe porachunki.

Jakubowicz nie zgodził się na to. Rozpoczęła się znów bójka, w czasie której

Gnat wy dobył z kieszeni rewolwer i dał do swego wroga 5 strzałów. Jakubowicz padł trupem na miejscu.

Morderca rzucił się do ucieczki. Przechodnie będący świadkami krwawej sceny nie przytrzymali go.

Zaalarmowano znajdującego się w pobliżu policjanta, który rzucił się w pościg za zabójcą. Posterunkowy przyłapał go w pobliżu miejsca zbrodni. Gnat oddał mu rewolwer i posłusznie udał się do wydziału śledczego.

W czasie przesłuchania złożył bardzo skąpe zeznania. Przyznał się do zabójstwa, jednakże nie chciał podać motywów swego czynu. Gdy ustalono, że Rozenzon pomagał mu w krwawej rozprawie, osadzono go również w więzieniu. Dziś obaj stanęli przed sądem.

Gnata bronią adwokaci Forelle i Lliker, Rozenzona adwokat Nawarski. Akcję cywilną ze strony rodziny Jakubowicza wnosi adw. Cymerman.

Do sprawy wezwano 35 świadków, biegłego lekarza sądowego i rusznikarza. Gmach sądu okręgowego od samego rana jest oblegany przez całą elitę bałucką.

Berlin bankrutuje!

Banki amerykańskie odmówiły pożyczek

Berlin, 23 grudnia.

Sytuacja finansowa Berlina jest tak katastrofalna, że magistrat musiał pożyczkę, w przeciwnym razie nie byłby w stanie wypłacić pensji urzędnikom ani pokryć swych bieżących zobowiązań. Rokowania prowadzone z bankami

amerykańskimi zostały rozbite. Wo bez powyższego — dzięki interwencji rządu — udało się Berlinowi zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę w dwóch bankach niemieckich na sumę 50 milionów marek. Pożyczka ta jednak została udzielona pod zastaw weksli.

Masowe aresztowania w Hiszpanji.

Wrzenie rewolucyjne nie ustaje.

Madryt, 23 grudnia. (Telegram własny).

W Hiszpanji panuje tylko pozorne spokoj. Wrzenie rewolucyjne trwa i przeniosło się chwilowo do podziemi. Stan obłądzenia będzie utrzymany do końca grudnia. Gen. Beranger zamierza rozpisać wybory do parlamentu na dzień 8 marca.

Zrewoltowanym lotnikom udało się zbiec samochodami do Portugalji.

Major Franco i kapitan Rada, którzy zostali w 1926 roku mianowani obywatelami honorowymi Urugwaju, o-

trzymali paszporty tego państwa i jako urugwajczycy podróżują po Europie.

Rząd mści się obecnie na rewolucjonistach i dokonuje licznych aresztowań wśród opozycji. Wczoraj aresztowano w Bilbao 84 socjalistów, w wsi Puebla de Guzman, gdzie proklamowano republikę aresztowano wszystkich mężczyzn.

W Gijonie gubernator nałożył grzywnę w wysokości 500 pesetów na wszystkich kupców, którzy pozamykali sklepy w czasie strejku generalnego.

Zuchwały napad na pocztę główną w Berlinie

Berlin, 23 grudnia.

Wczoraj dokonano niezwykle zuchwałego napadu na główną pocztę.

Około godz. 5.30 przybył elegancko ubrany mężczyzna w wieku od 28 do 30 lat. Mężczyzna ów kręcił się przez jakiś czas w hallu pocztowym i obserwował urzędniczkę, która liczyła pieniądze

W pewnym momencie wsunął ręce do okienka i porwał paczkę z pieniędzmi, która zawierała kilka tysięcy marek. Wszystko to działo się w oczach licznie zebranej publiczności. Urzędniczka począła wołać ratunku, nim jednak zorjentowano się w sytuacji, napastnikowi udało się zbiec.

Ohydny czyn zwyrodnialca

Zgwałcił 5-letnią dziewczynkę

Sosnowiec, 23 grudnia.

Wczoraj zgłosiła się na posterunek policyjny na „Saturnie“ Stanisława Jastrzębska, zamieszkała na „Saturnie“ 17 i zameldowała policji, iż sublokator jej Edmund Gruszka lat 30 podczas nieobecności rodziców w mieszkaniu do-

konał gwałtu na jej córce 5-letniej Stefani. Po stwierdzeniu zgwałcenia przez lekarza policja udała się do mieszkania Gruszki, lecz go nie zastała. Gruszka dowiedziawszy się, iż policja go poszukuje, znikł. Za przestępcą wszczęto poszukiwania.

Chemik policyjny rzucił bomby na domy towarowe

Paryż, 23 grudnia.

Policja w Lyonie wykryła tajemnicze napadów na domy towarowe, które dokonywane zostały w 1928 roku. Ogółem dokonano wówczas 8 napadów bombowych przyczem okazało się, iż bomby te rzucał młody chemik, który pracował w laboratorium policyjnym.

Choinka na Placu Wolności dla bezrobotnych

Łódź, 23 grudnia.

Jak się dowiadujemy, dorocznym zwyczajem w Łodzi urządzona będzie choinka dla dzieci szkół powszechnych, oraz dla bezrobotnych. Choinka dla dzieci szkół powszechnych urządzona będzie w lokalach szeregu szkół powszechnych, natomiast choinka dla bezrobotnych urządzona będzie na Placu Wolności. Wielkie drzewko ustawione zostanie przed pomnikiem Kościuszki i odpowiednio iluminowane świeczkami elektrycznymi.

Wybuch w mieszkaniu maszynisty teatralnego.

Zona i córka wyskoczyły z trzeciego piętra.

Paryż, 23 grudnia.

W mieszkaniu maszynisty teatralnego, niejakiego Michela miała miejsce dziś eksplozja, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

Michel zajęty był naprawą lampy karbidowej. W pewnym momencie nastąpił wybuch. Wszystkie szyby w oknach wyleciały, a maszynista stanął w płomieniach.

Zona i córka maszynisty straciły panowanie nad sobą i w obawie dalszych wybuchów wyskoczyły z trzeciego piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

Maszynista teatralny Michel został poparzony, ale rany jego nie są niebezpieczne.

Kraków, 23 grudnia.

Niewyśledzeni sprawcy włamali się nocy ubiegłej do magistratu w Oświęcimiu, skąd z kasy ogniotrwałej po tej rozpruci skradli 2.400 zł.

Al Capone — król bandytów amerykańskich

Jest w życiu prywatnym eleganckim, dobrodusznym gentlemanem

Wywiad dziennikarza angielskiego z największym bandytą.

Jeden z najwybitniejszych dziennikarzy angielskich Harry Brindidge udał się specjalnie do Stanów Zjednoczonych, by na miejscu zbadać niezwykły fakt rozwielenia się bandytyzmu, w rozmiarach o jakich Europa nie ma pojęcia. W Ameryce Harry Brindidge poznał osobliście słynnego Al Capone i obecnie nadesłał do londyńskiego dziennika „Daily Mail” niezwykle interesujący artykuł.

Al Capone jest bardzo miłym człowiekiem w stosunkach osobistych — pisze Harry Brindidge. — Zasadniczo odnosi się z nieufnością do obcych, ale gdy prze kona się, że nie ma do czynienia z wrogiem, chętnie zawiera znajomość a nawet przyjaźń.

Gdy się dowiedział, że jestem dziennikarzem angielskim, który przybył specjalnie do Ameryki, by go poznać, powitał mnie tak serdecznie, że byłem zdumiony. Spodziewałem się ujrzeć człowieka o typowym wyglądzie bandyty — ujrzałem natomiast gentlemana, w nieposzlakowanym ubraniu, wesołego, dobrodusznego uśmiechniętego, o nienagannym zachowaniu. Wysoki, łysawy, zaczynający już tyć, robił wrażenie aktora, aniżeli człowieka, który bezpośrednio lub pośrednio brał udział w co najmniej połowie z tych 500 tajemniczych mordów, które zanotowały kroniki kryminalne Chicago w ciągu ostatnich 10 lat.

Oczywiście policja wie doskonale o wszystkich sprawkach Al Capone. Ale aresztować go nie można. Niema rzeczowych dowodów. Al Capone umie tak mylić ślady, że zastać go na miejscu przestępstwa niepodobna. Już kilkakrotnie bywał aresztowany na skutek doniesienia czy to poszkodowanych, czy któregośkolwiek z konkurentów. Ale zawsze umiał przedstawić niezbitą alibi, zaś oskarżyciel ciągle zniknął przed rozpoczęciem śledztwa, tak, że nie mógł po raz wtóry złożyć zeznania. Zniknął i oczywiście już nie wracał.

Al Capone, ksząże przestępstwa i korupcji, mieszka we wspaniałym pałacu na Miami. Pałac otoczony jest wspaniałym parkiem, tak rzęście iluminowanym, że wieczorami nie ma bodaj skrawka cienia w żadnym krzaczku, za żadnym drzewem. Oświetlenie to zainstalowane zostało ze względów bezpieczeństwa. — Al Capone obawia się nieproszonego gości. I dla tego też w parku co kilka kroków czuwa specjalna straż nad życiem swego pana, który umie zapewnić jej bezkarność i wysokie dochody.

Pałac posiada 20 wielkich komnat, urządzonych i umeblowanych z niezwykłym gustem i smakiem. Al Capone dumny jest ze swego pałacu.

— Ja go sam urządziłem — opowiada. — Sam kupowałem te wszystkie drobnostki. A często pomagał mi w tem mój syn, wychowanek szkoły oficerskiej.

— Pan kształcił swego syna na oficera? — zapytał zdumiony dziennikarz.

— Tak jest — potwierdził Capone. — Jestem w elkim patriota. Pragnę, by syn mój służył ojczyźnie. Czy jest w tem coś dziwnego?

— A skąd pan czerpie środki na utrzymanie tak wspaniałego pałacu?

— Proszę pana — odparł ze śmiechem Capone. — Przecież Amerykanie bardzo lubią piwo i narkotyki. Ja oczywiście nie używam tego, ale dla czegożbym nie miał uprzyjemnić życia innym?

— Jak pan spędza dzień? — zapytał znów dziennikarz.

— Wstaje o 9-ej. Kąpie się i zjadam śniadanie. Później poświęcam godzinę na naradę ze swymi sekretarzami, załatwiam korespondencje, przyjmuję wysłanników moich agentów. Później gram w golfa, w bridge'a, łowią ryby, jadę konno. Po południu przyjmuję swych ludzi z Chicago. Kładę się spać bardzo wcześnie. Chyba, że mam coś do załatwienia...

Na ustach Capone wykryta przy tych słowach nieokreślony uśmiech. Z dumą opowiada następnie o swej straży przybocznej. Kandydat tej straży otrzymuje dużą pensję — tysiąc dolarów tygodniowo. Capone umyślnie płaci tak wysokie

honoraria, by wrogowie jego nie mogli przekupić straży. Dalej opowiada, że nikt w Ameryce nie posiada takiej garderoby jak on. Dwie sale z ustawionymi jedna przy drugiej szafami, mieszczą w sobie niezliczone ubrania, bieliznę i obuwie. — Ubięrają go najlepsi i najdrożsi krawcy i szewcy. Nosi jedwabne pyjamy po 100 dolarów za jedną, koszulę płaci po 60 dolarów.

— Ale za wszystko musi płacić gotówką. Nikt nie udziela mu kredytu.

— Obawiają się, by mnie ktoś nie zabił, przed uregulowaniem rachunku — mówi, śmiejąc się, król bandytów.

Gdy goi go fryzjer, obok stoi dwóch strażników, trzymając w pogotowiu rewolwery. Gdy jedzie on do Chicago, ścianki jego samochodu zabezpieczone są mocną stalą. Gdy idzie do teatru, wykupuje od razu 20 biletów i jego straż otacza go ciasnym kołem. Straż ta otacza go zawsze i wszędzie.

W Chicago znajduje się jego t. zw. „sala tronowa”, w której przyjmuje on raporty, gdzie wydaje dyspozycje do nowych zbrodni. Tam inkasenci przy-

noszą zarobek z niezliczonych knajp, z domów publicznych i t. d. do których bandyta dostarcza alkohol. Tam przygotowuje się koperty z pieniędzmi, przeznaczonymi na łapówki. Stamtąd rozmawia Capone telefonicznie z szefami i policją, umawiając się z nimi co do zatuszowania różnych spraw.

Oto kim jest największy bandyta świata Al Capone. A co najciekawsze, że sam bandyta ma o sobie jaknajlepsze pojęcie.

— Obywatele muszą mieć piwo i alkohol. Ten, kto im tego zabrania, jest złoczyńcą. Ja, przeciwnie, dostarczam im to, czego pragną. A że przytem muszę bronić się przed policją i przed konkurencją, to czyż jest to karygodne?

Oczywiście wcześniej czy później zginie on, zabity przez jakiegokolwiek z konkurentów. A wówczas prasa całego świata opisywać będzie zabójstwo największego bandyty na świecie. Pochówany zostanie w złotym grobie, a pogrzeb jego będzie najwspanialszym, jaki kiedykolwiek odbył się w Ameryce.

Harry Brindidge.



Na miejsce zmarłego przed kilku dniami polskiego niemieckiego w Warszawie dr. Rauschera, manowany ma być dr. Truiman obecny kierownik wydz. wschodniego w min. spraw zagranicznych.

Prof. Einstein w Ameryce

owacyjnie witany przez wszystkie sfery

Profesor Einstein od kilku już dni bawi w Ameryce. Znakomity fizyk oddawna już miał zamiar udać się do Stanów Zjednoczonych w celach naukowych, jednakże odkładał ciągle swój wyjazd, gdyż żywi on nieprzecieżoną niechęć do wszelkich objawów holdu, którym Amerykanie zamierzali uczcić jego przyjazd.

Przez całą drogę Einstein był silnie zaniepokojony, przewidując to, że obłożony będzie przez tłumy, które miały go oczekiwać na brzegu amerykańskim.

Rzeczywistość jednak okazała się dla niego pod tym względem jeszcze bardziej okrutna, niż najbardziej pesymistycznie przewidywała. Po opuszczeniu parowca został on formalnie otoczony przez tłum liczący 5.000 osób. Kapitan okrętu oraz kilku pasażerów, pragnąc odwrócić uwagę fotografów oraz licznych reporterów, zapewnili, iż na pokładzie statku znajduje się również pewien słynny artysta opery. Jednakże nie przekonano to bynajmniej dziennikarzy, którzy całą swą uwagę i zainteresowanie skoncentrowali na Einsteinie.

Mimo, iż miejsce jego pobytu było trzymane przez przyjaźni w ścisłej tajemnicy, zostało ono wkrótce wykryte przez sprytnych reporterów.

Teraz rozpoczął się drugi etap udroczeń słynnego profesora. Mieszkanie jego zostało obleżone przez setki reporterów, wszyscy oni pragnęli przeprowadzić dyskusje na temat teorii względności. Pytania wszystkich reporterów miały jednakową treść. Prosilili oni Einsteina, aby zechciał im w kilku zdaniach wyjaśnić istotę teorii względności. Oczywiście, uczony na tę prośbę odpowiedział odmownie, wyjaśniając, iż jest rzeczą zupełnie niemożliwą w kilku lapidarnych zdaniach wyjaśnić czytelnikom pism, na czem polega jego naukowa teoria. Nie udzielił on również żadnej odpowiedzi na następnne pytanie, dotyczące przyszłości radia.

Natomiast zaspokoił całkowicie ciekawość dziennikarzy, gdy zapytał go, który z amerykańskich problemów na najbliższy okres uważa za najbardziej aktualny. Einstein uważa, iż najważniejszem zagadnieniem doby obecnej jest uregulowanie stosunku między producentem a konsumentem. Zdaniem jego z wszystkich państw Ameryka jest najbardziej powołana do skutecznego rozwiązania tego palącego problemu. Z wybitnych jednostek, które najbardziej zasłużyły się ludzkości, Einstein wymienił wynalazcę Edisona i fizyka Michelsona.

Wśród niezliczonych obawów holdu, oddawanych wielkiemu uczoneму, godzi się nadmienić, iż ku jego czci został odiany medal, sporządzony w 10 tys. egzemplarzach. Medale te, mające upamiętnić pobyt Einsteina w Ameryce, zostały rozdane do wszystkich wyższych uczelni, muzeów oraz wybitnych osobistości Stanów Zjednoczonych. Grupa zwolenników Einsteina za mową u pewnego słynnego rzeźbiarza biust wielkiego uczonego, który zostanie ustawiony w auli jednego z największych uniwersytetów amerykańskich.

Wielki skandal w Hollywood

Ernest Lubicz i Hans Krall pobili się na przyjęciu u Fairbanksa.

Stolica filmu Hollywood była ostatnio widownią dwóch niezwykłych skandali, które są obecnie przedmiotem rozmów w całej Ameryce.

Kochającą się parą aktorów Douglas Fairbanks i Pickford posiadają w Hollywood wspaniałą wille, nazwaną przez nich „Pickfair”. W willi tej urządzają oni często wystawne przyjęcia, w których udział biorą niemal wszyscy artyści filmowi.

Przed kilku dniami w „Pickfair” odbyło się znów przyjęcie, na którym zebrały się niemal wszystkie gwiazdy. Pośród gości obecnie byli również znakomity reżyser Ernest Lubicz i jego była żona, która przybyła w towarzystwie autora scenariuszy filmowych Hansa Kralla.

Hans Krall dawno już był uważany za kochankę pani Lubicz. Przez niego też reżyser rozstał się ze swą żoną. Lecz równocześnie Lubicz nienawidzi pyszakowatego autora i starannie unika jego towarzystwa.

W „Pickfair” nastąpiło ich spotkanie. Początkowo obydwaj zachowywali się poprawnie. Ale w czasie tańców Lubiczowi wydawało się, iż Krall powiedział coś pod jego adresem. Nie

namyślając się długo, zbliżył się do niego i wymierzył mu policzek.

Rozpoczęła się walka na pięści, którą przerwał Douglas, domagając się, aby obydwaj przeciwnicy opuścili jego wille.

Oczywiście, następnego dnia wszystkie dzienniki zamieściły szorstkie artykuły o tym niezwykłym skandalu.

Bohaterką drugiego zajścia była popularna aktorka Clara Bow. Przed niedawnym czasem zachorowała ona, a wówczas ktoś złośliwy zaczął lansować plotkę, że artystka zachorowała wskutek nadużycia sfałszowanych napoiów alkoholowych.

Oburzona artystka opublikowała w gazecie świadectwo lekarskie, stwierdzające iż jest ona przeziębiona, a poza tem oświadczyła, że nie używa nigdy sfałszowanych napoiów. Lecz posiada duży zapas dobrej szkockiej wódki. Kto nie wierzy, może ją odwiedzić.

Oczywiście z zaproszenia tego skorzystała w pierwszym rzędzie policja prohibicyjna, która skonfiskowała wódkę i zaarrestowała Clara Bow, natychmiast po opuszczeniu przez nią łóżka. Dopiero wskutek interwencji wybitnych osobistości, zwolniono artystkę i całą sprawę zatuszowano.

Chłosta w szkołach angielskich

wyrabia typ „rycerskiego zwycięcy”

Żaden naród nie potrafił z taką godnością i spokojem znosić klęsk i niepowodzeń życiowych jak naród angielski. Wychowawcy wpaiają tę zasadę młodzieży od najmłodszych lat. Należy ona bowiem do dobrego tonu. Sportsmen angielski, który poniósł porażkę, nie traci nigdy dobrego humoru i z uśmiechem na ustach gratuluje swemu przeciwnikowi z okazji odniesionego zwycięstwa. Naród ten, który nigdy nie został jeszcze zwyciężony, stworzył nietylko pojęcie „rycerskiego zwycięcy”, lecz również potrafiącego zachować godność zwyciężonego, t. zn. „good losers”.

Tem się tłumaczy również, iż kary cielesne, jako system wychowawczy, istnieją po dziś dzień nawet w średnich zakładach naukowych.

Jeden z najbardziej znakomych pedagogów angielskich, który zdobył sobie niezwykłą popularność i znany był w całym kraju pod przydomkiem „Trilby”, oświadczył pewnemu panu, iż pożałowania godny jest ten, kto opuścił szkołę, nie będąc ani razu ukarany cielesnie.

Przypadek chciał, iż obecny był wówczas pewien prymus, który chiał

się, iż nigdy jeszcze podczas swego pobytu w szkole nie uległ karze. Mógł on sobie śmiało pozwolić na podobne wyznanie, gdyż właśnie naziątrz miał zawsze opuścić mury szkolne.

Zło to może być natychmiast naprawione — odparł Trilby i chwyciwszy laskę, ku powszechnemu entuzjazmowi, wygrzmocił zarozumiałego abiturjenta, uzupełniając w ten sposób lukę w jego wychowaniu.



Chleb w najbliższym czasie stanieje

Władze wydały zarządzenie o zamknięciu piekarni, mieszczących się w suterynach, gdyż nie odpowiadają przepisom sanitarno-higienicznym

W myśl wydanych swego czasu zapowiedzi, w dniu 1 stycznia we wszystkich miastach polskich ulegną zamknięciu piekarnie, mieszczące się w suterynach i innych lokalach, nieodpowiednich swemu przeznaczeniu.

Władze już przed paru laty doszły do wniosku, iż wypiek chleba w naszym kraju bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Zwrócono wówczas w pierwszym rzędzie uwagę na piekarnie, mieszczące się w lokalach piwnicznych, a to z tego względu, iż one w najmniejszym stopniu odpowiadają wymogom zdrowotnym i higienicznym.

Piekarze oświadczyli, iż muszą mieć trochę czasu do wyszukania, wymaganych przez władze lokali. Znajdując się już od paru lat w dość trudnej sytuacji (kryzys gospodarczy dał się również mocno we znaki i piekarstwu) dowodzili iż zmiana lokali dla wielu pomniejszych piekarni będzie z pewnością niełatwą sprawą.

Władze, mając powyższe na względzie, wyznaczyły termin 1 stycznia 1931

Za tydzień więc rozporządzenie wchodzi w życie.

Jak nas informują, wielu piekarzy których ono dotyczy, zupełnie zrezygnuje z dalszego prowadzenia swych przedsiębiorstw. Piekarnie przestały bowiem dawać poważniejsze zyski.

Zmniejszyło się bowiem zapotrzebowanie. Bledniejsze stery ludności młodszej kupują głównie warzywa, kartofle, kapustę, czy buraki, gdyż są one znacznie tańsze niż chleb. Zmniejszyła się również bardzo poważnie konsumpcja bułek, rogalików, strucli i ciast.

Jednocześnie władze poczyniły pe-

wne kroki celem obniżenia cen wyrobów mącznych. Zbadały one bowiem do kładnie kalkulację piekarzy i doszły do wniosku, iż ceny chleba i bułek są zbyt wysokie w porównaniu z ceną rynkową maki.

Piekarze starają się wprowadzić udowodnić, iż ich zarobki bynajmniej się nie zwiększyły, lecz nawet zmniejszyły lecz władze tych argumentów poważnie nie biorą pod uwagę.

Spodziewana więc jest już w najbliższym czasie niżka cen na pieczywo.

Wielu drobniejszych piekarzy, mających obecnie zmienić lokal, doszło do wniosku, iż nie będzie się im obecnie opłacało prowadzić swych dotychczasowych przedsiębiorstw. Mają oni zamiar przenieść się na inną branżę.

Ludność miast na tem nie ucierpi. W każdym ośrodku miejskim pozostanie bowiem duża ilość większych piekarni, które z pewnością podolają zapotrzebowaniu i zwiększą tylko swe zyski.

Piekarnie, które pozostaną przy życiu, podlegną również reorganizacji.

Władze wydały swego czasu rozporządzenie o przymusowej mechanizacji wszystkich zakładów piekarskich. Roz-

porządzenie to jeszcze nie obowiązuje i cechy piekarskie ciągle zwracają się z prośbą o prolongatę.

Władze dotychczas godziły się na odroczenie, lecz obecnie już nie zamierzają przedłużać terminu na zbyt daleki okres.

Dotychczas w miastach naszych istnieje bardzo niewielka ilość mechanicznych piekarni. Te, które już zostały uruchomione, produkują chleb znacznie lepszego gatunku i cieszą się dużym powodzeniem. Najwięcej mechanicznych piekarni, jeszcze z czasów przedwojennych, posiada Śląsk.

W byłej Kongresówce jest ich najmniej.

Gdy już niezadługo ręczne piekarnie przejdą do przeszłości, spora ilość pracowników piekarskich będzie musiała pomyśleć o zmianie fachu. Każda maszyna piekarska wykonywa bowiem pracę za ośmiu ludzi.

Dla konsumentów reorganizacja pracy w piekarstwie posiada niezmiernie ważne znaczenie. Chleb, wyprodukowany w mechanicznych zakładach jest bowiem znacznie zdrowszy i odpowiada wszelkim wymaganiom sanitarno-higienicznym.

Najwyższa Nagroda PeWuKa!

w r. 1929!



Pijcie

Znakomite wina Krajowe
Największej wytwórni w Polsce

H. Makowskiego

w Kruszwicy

Wielki Złoty Medal Państwowy!

Piotrków Trybunalski

Telefonem od własnego korespondenta).

ZARZĄDZENIE STAROSTWA NA OKRES PRZEDŚWIĄTECZNY.

W związku ze zmianą godzin handlu w okresie przedświątecznym starostwo wydało zarządzenie, aby organa P.P. wzmocniły nadzór w celu ścisłego przestrzegania dopuszczalnego czasu przedłużenia handlu oraz niepodwyższania cen wskutek wzmoczonego popytu na artykuły spożywcze.

POŻAR NA WSI.

We wsi Poraj, gm. Parzniewice, spalił się dom drewniany obora i stodoła na szkodę Matyldy Szpiwek. Straty wynoszą 3.000 złotych. Przyczyna pożaru nie ustalona.

OSZUST W POTRZASKU.

W Piotrkowie i okolicy krążył od kilku dni oszust, podający się za agenta Banku Spółdzielczego we Lwowie. Osobnik ten zgłosił się przed kilkoma dniami do Antoniego Pasztę we wsi Twardosławice i zażądał okazania dolarówki. Pasztę, nie przeczuwając nic złego, pokazał posiadany istotnie dokument i wtedy ów osobnik oznajmił, że na ten numer padła główna wygrana i zabrał dolarówkę, celem nadesłania pieniędzy. Gdy osobnik się ulotnił, Pasztę zorientował się, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta i natychmiast zawiadomił o wszystkim komisarz policji. Poszukiwania uwiecznione zostały pomyślnym wynikiem i sprawcę oszustwa aresztowano. Jest nim mieszkaniec m. Piotrkowa Marian Rukasa, którego przekazano władzom sądowym.

KRADZIEŻ.

Z wozu, przejeżdżającego ulicą Narutowicza dokonano kradzieży artykułów spożywczych, należących do Józefa Sardy. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło że kradzieży dokonali 19-letni Stefan Rell, Władysław i Walerjan Jarczykowie z Milejowa, którzy skradziony towar sprzedali paserom. Złodziei aresztowano, zaś paserów pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

TAJEMNY TRUP NA SZOSIE.

We wsi Dobruchow przy szosie znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Ponieważ nie znaleziono przy zmarłym żadnego dowodu osobistego, nie ustalono jeszcze kim trup ten jest.

REPERTUAR KINOTEATRU „NOWOŚCI”.

„Żony szalone”. Na scenie rewja z Stanisławem Wołoskim.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

SPLENDID

Ostatnie dni!

Najwspanialszy super-film światowej produkcji francuskiej pod tyt:

Naszyjnik Królowej

w/g arcydzieła Aleksandra Dumasa (ojca). Najbardziej emocjonujący film wstrząsający treścią. — W rolach głównych: Diana Karenne, Jean Weber i Georges Lannes. — Początek seansów o godz. 6, 8, 10, w soboty i niedz. o godz. 4, 6, 8 i 10 w. Passe-partout nie ważne aż do odwołania.

Ceny miejsc 1, 2 i 3 zł.

DZIEŃ I DNI NASTĘPNYCH!

SZTABS KAPITAN GUBANIEW

Wybitne arcydzieło produkcji krajowej na tle niedawnej przeszłości.

Miłość dzweczca sponiewieranego przez bezkarnego lotra. Realizacja I. S. CHRZANOWSKIEGO. Role główne odtwarzają: Lili Lyana, Paweł Owerlo Edmund Nibel, Bohdan Giełski, Adolf Lymśka i inni. — Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. L. Kantora. — Początek przedstawień o godz. 4 po poł., w sob. i niedziele o godz. 12-ej w poł. ost. o godz. 10 wiecz. — Ceny miejsc popularne, na 1 seans od 1 zł., w sob. i niedz. od 12 do 3 po poł. po 75 gr. i 1 złoty.

Kradzieże przedświąteczne

Złodzieje w obecnym sezonie przedświątecznym nie ustają w pracy. Wczoraj dokonano w Łodzi trzech włamań. Ze sklepu galanterijnego Henocha Chojnackiego (Zawadzka 19) skradli towary na sumę 900 złotych, ze składu przy Dwidu Połacia (Piotrkowska 33) 16 paczek przedży wartości 4000 tysięcy złotych i z mieszkania Aleksandra Golewskiego przy ulicy Skwerowej i maszynę do pisania „Unterwood”.

Brzeźchonia

Przy zbiegu ulic Zagajnikowej i Rokicińskiej dostał się pod koła samochodu 56-letni Stanisław Przybyłowski, mieszkaniec Piotrkowa i doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Przewieziono go do szpitala.

Na szosie pod Łodzią został przechany przez autobus 27-letni Wincenty Tataraka, mieszkaniec Opatówka. Zajął się nim pogotowie.

Czy wolno żenić się mężczyźnie, który niezdolny jest do miłości zmysłowej?

Czy kobieta, która jest żoną tylko z nazwiska ma prawo do miłości, gdy obudzą się w niej zmysły

odpowiedź na to daje nam film p. t.

„Prawo do Miłości”

Przepiękny romans filmowy z życia powojennych małżeństw

Role główne odtwarzają:
Ewelina Holt i Igo Sym

Najbliższy program
„Luna”

TEATR REWJI

„Dobry Wieczór”

Kopernika 16. telefon 184-66.

Dz. i dni następnych

„KLEJNOTY ŁODZI”

Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16
Początek przedstawień 8 i 10 wiecz.
W soboty niedziele i święta 6, 8, 10.

DZWIĘKOWY KINOTEATR

„CAPITOL”

Wspaniały film ilustrujący płomienną miłość i tragiczne przeżycia dwojga kochanków p. t.

Gorąca Krew

W rolach głównych: Złotowłosa i kusząca

Imogena Robertson, William Janey

Nadprogram: Dźwiękowa komedia i aktualności z kraju.

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i święta o 6, 1-8

Ceny miejsc popularne.



Nieporozumienie

Godzina 12 w nocy.
Rzecz dzieje się na pustym placu. Jakaś parka przytulona do siebie prowadzi szeptem następującą rozmowę:
On: Przypuszczam, że możemy już zacząć.
Ona: Ale ja się boję.
On: Niech się pani nie obawia.
Ona: Tu będzie niewygodnie.
On: Już ja się postaram, żeby było wygodnie.
Policjant, podsłuchujący tę rozmowę i nie mając żadnych wątpliwości co do jej konsekwencji, sprowadził parkę do komisariatu, gdzie odbyła się następująca rozmowa:
Przodownik policji: Jak panu nie wstydli, w nocy, na ulicy... Czy pan wie, że pan popełnił zbrodnię przeciw moralności?
On: Ja?... Ja popełniłem zbrodnię przeciw moralności?... Umyslnie wybrałem tak późną godzinę, żeby nikomu nie przeszkadzać.
Przodownik: Więc panu się zdaje, że wystarczy tylko nikomu nie przeszkadzać, a wolno już robić co się komu podoba?... To wstyd, mój panie!
On: Nie rozumiem, czego się mam wstydzić.
Przodownik: Czemu więc pan wybrał nocną porę?
On: Bo wiem, że o tej porze jest dużo wolnego miejsca... Słaby ruch.
Przodownik: A w domu panu nie łaska, co?
On: Panie przodowniku, ja mam małe mieszkanie.
Przodownik: Co mi pan opowiada za historię... Za małe mieszkanie?
On: Kiedy mówię prawdę, panie przodowniku... Kto to wdział wodole... w mieszkaniu... Chyba jak się ma pięć pokoi... Ale ja mam jeden pokój.
Przodownik: Wszystko jedno... Od tego jest mieszkanie!
On: Nie rozumiem jak można uczyć jazdy rowerowej w mieszkaniu.
Przodownik: Jakiej jazdy rowerowej?
On: Bo ja się wybrałem z tą panią, żeby nauczyć jazdy na rowerze... W przedpokoju stoi mój rower... Umyslnie wybrałem nocną porę, żeby nam nikt nie przeszkodził... A pan mi karze iechać na rowerze w mieszkaniu... Ja tego nie rozumiem.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.
Dziś, wtorek i środa teatr nieczynny.
Występy K. Junoszy-Stepowskiego.
W świąteczny czwartek i piątek o godzinie 8.30 wieczorem głośna sztuka Merezkowskiego „Car Paweł I”, która zdobyła sobie niebywale powodzenie, tak dzięki swojej świetnej wystawie, jak przedewszystkiem dzięki znakomitemu artyście Kazimierzowi Junoszy-Stepowskemu, kreującemu w niej rolę tytułową.
W piątek o godzinie 4ej po poł. po raz ostatni rekordowy „Fotel 47” po cenach znizowanych.

TEATR KAMERALNY.
Dziś, wtorek i środa teatr nieczynny.
Występy Stefani Jarkowskiej.
Dawno niewidziana w Łodzi popularna artystka scen Szymanowskich w Warszawie Stefania Jarkowska wystąpi w wyreżyserowanej przez dyrektora Bolesława Gorczyńskiego komedji F. Molnara „Dobra wroćka”. Premiera najnowszej sztuki świetnego autora węgierskiego dana będzie w czwartek, a powtórzona zostanie w piątek. Obok Stefani Jarkowskiej, która znajdzie w komedji tej świetne pole do popisu aktorskiego, wystąpi Kazimierz Szubert. W pozostałych rolach: Bronowska, Lenk, Wasiel i Winawer. Przekład Bolesława Gorczyńskiego.
W piątek o godzinie 5ej po południu „Święty płomień”.

TEATR POPULARNY.
Dziś, wtorek i środa teatr nieczynny.
Występy Stefani Jarkowskiej.
Dawno niewidziana w Łodzi popularna artystka scen Szymanowskich w Warszawie Stefania Jarkowska wystąpi w wyreżyserowanej przez dyrektora Bolesława Gorczyńskiego komedji F. Molnara „Dobra wroćka”. Premiera najnowszej sztuki świetnego autora węgierskiego dana będzie w czwartek, a powtórzona zostanie w piątek. Obok Stefani Jarkowskiej, która znajdzie w komedji tej świetne pole do popisu aktorskiego, wystąpi Kazimierz Szubert. W pozostałych rolach: Bronowska, Lenk, Wasiel i Winawer. Przekład Bolesława Gorczyńskiego.
W piątek o godzinie 5ej po południu „Święty płomień”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.
W czwartek, dnia 25 grudnia, o godz. 4 m. 15 popoł. i 8 min 15 wiecz. tradycyjny wodewil w 4 akt z śpiewami i tańcami p. t. „Krakowskie Zuchy”.
W piątek, dnia 26 grudnia o godz. 4 m. 15 popołudniu kapitalny wodewil w 3 akt, ze śpiewami i tańcami „Rozkosze wojskowe” o g. 8 m. 15 zabawny wodewil w 5 akt ze śpiewami i tańcami p. t. „Nasza łódzanka”.
W sobotę o godz. 8 m. 15 wiecz wodewil w 4 akt ze śpiewami i tańcami p. t. „Krakowskie Zuchy”.
W niedzielę o godz. 4 m. 15 popołudniu „Krakowskie Zuchy” o godz. 8 m 15 wiecz. „Nasza łódzanka”. Bilety do nabycia w kasie teatru.



Dźwiękowe GRAND KINO
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!
Bożyszcze kobiet, niezwykły aktor
Ramon Novarro
śpiewa najnowsze przeboje: „Serenada Pasterska”. „Kto tak jak ty całuje słodko”. Marsz starej gwardji i inne pieśni miłosne i rodzajowe w filmie p. t.:
PORUCZNIK ARMAND
Roman Novarro jako „Porucznik Armand” to wysoce atrakcyjna kreacja tego znakomitego artysty. — Nadprogram: Murzyńskie tańce i śpiew. Początek seansów o godz. 4 po poł. ostatni o godz. 10.15, w sobotę, niedzielę i święta o godz. 12ej w południe, ostatni o godz. 10.15. — Ceny miejsc normalne na porankach znizowane.

WSZYSCY BEZ WYJATKU
muszą zobaczyć usłyszeć
symbolje miłości i poświęcenia
monumentalny dźwiękowiec polski

NA SYBIR

OBSADA:
JADWIGA SMOSARSKA
ADAM BRODZISZ
BOGUSŁAW SAMBORSKI
MIECZYSLAW FRENKIEL
MIRA ZIMINSKA
KAZIMIERZ JUSTIAN
LUGENIUSZ BODO

Wkrótce w Łodzi

„Przepraszam!”

Słowo, które wykreślone zostało z naszego życia towarzyskiego

Zdarza się czasem, że na ulicy zabraknie miejsca dla wszystkich przechodniów. W miastach, gdzie istnieją uprzywilejowane ulice, po których w dni świąteczne odbywają się gremjalne spacerki, przeludnienie na chodnikach zdarza się dość nawet często. Ale nie na tem polega zło. Trudno, podczas spaceru nikomu się nie śpieszy, więc można chodzić wolno i wszyscy się jakos przepychają.
Ale chodzi o co innego. O zachowywanie się przechodniów podczas tych spacerów. Nie mówimy już o tem, że szczególnie w godzinach wieczornych, dzieją się na przynajmniej ulicach rzeczy nie przynoszące zaszczytu naszej młodzieży, ani jej wychowawcom. Zaczęli samotnie spacerujący dziećmi czat przez młodzieniaszków w czapkach uczniowskich jest tam na porządku dzień przez młodzieniaszków w czapkach uczniowskich jest tam na porządku dziennym. Ale jak się zachowują starsi?... Każdy toruje sobie drogę łokciami. Spycha współspacerujących na jezdnię i nie uważa nawet za stosowne powiedzieć jednego słówka:
— Przepraszam...
Zdaje się żadnego słowa nie używa

my tak oszczędnie jak właśnie tego krótkiego wyrazu, tak koniecznego w zgodnem współżyciu ludzi kulturalnych. Nietylko na ulicy, lecz w pociągu, w tramwaju, w teatrze nigdy prawie nie słyszy się tego magicznego słowa, wynagradzającego wszelkie krzywdy, usuwającego skutki popełnionego nietaktu, wyrównującego wszelkie niewłaściwości.
Ktoś pchnie cię łokciem przy gardebrobie, nadepnie na odcisk w tramwaju, usiadzie na twym kapuluszu w pociągu i nie powie nawet:
— Przepraszam...
To słowo wykreślone, zda się, zostało z naszego słownika. Zamiast niego przybyło wiele innych soczystych, np. „Nie pański interes”, „Hołota, psia krew”, „Idź pan na złamanie karku”, „Słyszanych, niestety, aż nazbyt często na ulicy, w tramwaju, w teatrze, w pociągu...
Schamialiśmy. Skutki wojny?... Może w takim razie na polu chwały wraz z dziewięciu milionami żołnierzy poległo jedno, małe słówko:
— Przepraszam... Tom.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI I ŁÓDZKIEJ „POLSKIE GO RADJA”.
WTOREK, dnia 23 grudnia 1930 r.
11.58—12.05 — Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Włocław. Mariackiej w Krakowie, 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbell, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—13.53 Przerwa. 13.53—15.50 Chwilka lotnicza „Sterowce ich rozwój i znaczenie” — wygł. mjr Witkowski (tr. z W-wy) 15.50—16.10 „O Emalii Szczecińskiej” — wygł. prof. A. Czartkowski (tr. z W-wy) 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 „Co ma wisieć nie utonie” — kaskadem do Stambułu — opowie A. B. Hdziewicz. Tr. z Wilna, 17.45—18.45 Popul. koncert symf. poświęcony R. Wagnerowi, w wyk. Ork. Filh. Warsz pod dyr. G. Fitelberga. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt, progra. na dzień nast. 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 19.35—19.50 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 19.35—19.50 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy), 19.50

Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie opery Donizetti’ego „Lucja z Lammermooru”. Po operze komunikaty: meteorol., polic sport
ŚRODA, dnia 24 grudnia 1930 r.
Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z „Włocław. Mariackiej” w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbell, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—17.00 Przerwa. 17.00—17.30 Słuchowisko dla dzieci z Warszawy. „Pan Jezusowa choinka” — pios. Kazimierza Konarskiego 17.35—19.15 Koncert z Krakowa, 18.15—18.45 Słuchowisko dla młodzieży Tr. z Wilna. 18.45—21.10 Przerwa 21.10—24.00 Audycja Włocławska zborowa stacji polskich, 21.00—21.30 Transmisja ze Lwowa. 21.30—22.00 Tr. z Krakowa 22.00—22.30 Tr. z Wilna. 22.30—23.00 Tr. z Warszawy. 23.00—23.30 Transmisja z Poznania. 23.30—24.00 Transmisja z Katowic. 24.00 Transmisja pasterki z Katowic.



Filmy amerykańskie
spowoaowały w Japonji epidemję samobójstw

Podczas gdy u nas panuje epidemia grypy, w Japonji szerzy się inna zaraza: epidemia samobójstw. Przeważnie tym licznych „harakiri” urządzanych w dzisiejszych czasach już nie przy pomocy noża, lecz rewolweru lub zwykłego sznura, jest zawiedziona miłość. Ilość popełnianych samobójstw jest tak znaczna, że władze musiały przedsięwziąć radykalne środki.
Przedewszystkiem zwrócono się do rozumu kandydatów na samobójców. Na każdym rogu ulicy wisi napis:
„Nie zabijajcie się z miłości!”
Niektórzy rozumieją to w ten sposób, że z innych przyczyn można, a nawet należy się zabić. Lecz mniejsza o to... Zostawmy to władzom japońskim
Ponadto zwrócono uwagę na filmy amerykańskie, które według przekonania władz wpływają w znacznym stopniu na psychikę japończyków, skłaniając ich do samobójstw.
Szczególnie obostrzono cenzurę w stosunku do sentymentalnych filmów amerykańskich.
U nas co do tego niema żadnej obawy... Kto się u nas przejmuje filmem?..

Nowiny teatralne i filmowe

Centralny komitet filmowy w Rosji zwrócił obecnie baczna uwagę na filmy dźwiękowe. 600 kin w miastach rosyjskich otrzymało nowe aparaty dźwiękowe. Program na najbliższy okres czasu obejmuje 50 dźwiękowców w języku francuskim, angielskim i hiszpańskim.

Greta Garbo ma pecha... Miała grać główną rolę w nowym filmie, przerobionym z powieści Lonsdale’a, lecz autor sprzeciwił się temu z powodu wadliwej wymowy artystki. Rolę przeznaczoną dla Greta Garbo, obejmie inna artystka.

DŹWIKOWY TEATR ŚWIETLNY „CASINO”
DZIS I DNI NASTĘPNYCH!
„Król Gór”
potężny dramat erotyczny. W rolach głównych niezapomniana para kochanków z filmu „Burza” John Barrymore Camilla Horn, Victor Varkonyi. Porywająca treść! Koncertowa gra! Arcyciekawe to! — Nadprogram: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. — Początek 4.30, 6, 8, 10 w. w soboty i niedziele poranki od godz. 12ej po cenach najniższych.

Parada
Paramountu
Maurice
CHEVALIER
Clara BOW
Gary Cooper
Dennis King

W tysiącu barw, wśród upojnych dźwięków pieśni tańczy, kocha, pragnie i śpiewa
„Kobieta na Marsie”
w najpiękniejszym filmie sezonu
„No, No, Nanette”
Świąteczny program „CASINA”

„PŁOMIENIE GRZECHU”

Powieść erotyczno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” Jerzy Bak.

35)

Streszczenie początku powieści.

Do komisariatu policji zgłosił się o godzinie 2-iej w nocy dr Mianowski, który zameldował dyżurnemu przodownikowi, że wracając z Rajzyna własnym autem, natknął się przed rogatkami na trupą jakiegoś mężczyzny o zwichniętej głowie. Z zeznań doktora Mianowskiego wynikało, że zamordowany został niejaki Wiktor Saganowski, mąż niezwykle pięknej tancerki z „Czarnego Młyna”. Dyżurny przodownik wydelegował na miejsce przestępstwa posterunkowego Marciszaka, który odjechał wraz z doktorem Mianowskim.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza w osobach naczelnika urzędu śledczego Czerniaka, komisarza Skurskiego i lekarza sądowego Rohra, lecz trupa już nie było, a wraz z nim znikł w tajemniczy sposób Marciszak i dr. Mianowski.

Czerniak urządził obławę, podczas której znaleziono na szosie pusta flaszkę od benzyny. W rowie przydrożnym znaleziono jakiegoś nawiół obłąkanego starca, a w lesie wykryto zwłoki doktora Mianowskiego.

W końcu znaleziono również nieprzytomnego Marciszaka z przestreloną ręką. Posterunkowy zeznał, że napadł nań jakiś nieznaną osobnicę, którzy zaciągnęli go do lasu wraz z doktorem Mianowskim i tam go zastrzelili. Co się stało z trupem — nie wiadział.

Saganowska stwierdziła, że dr. Mianowski był ich domowym lekarzem i znał dobrze jej męża. Z innych źródeł Czerniak dowiedział się, że dr. Mianowski kochał się skrycie w pięknej tancerce.

W tym czasie opinie publiczną poruszył fakt nagłego zniknięcia swego znanego przemyślowca, przystojnego młodzieńca — Karola Zielińskiego. Konferansjer „Czarnego Młyna”, Drwesi, widział go po raz ostatni o godzinie 11-jej krótkiego wieczoru w jednej z knajp przy ulicy Radzymińskiej w towarzystwie Saganowskiego.

Pewnego dnia Saganowska znalazła w łazience, przyległej do jej pokoju w hotelu, list, podpisany przez „pająka”.

Kim był ów „pająk” — nie wiedziała. Tajemniczo osobnik wyznał jej w łazience gorącą miłość i zaprosił się do niej na dziesiątą wieczór, zaznaczając, że w pokoju musi być ciemno i nie wolno im zaniemić ze sobą ani słowa.

O oznaczonej porze odwiedza ją tajemniczy „pająk” w masce i hełmie na głowie. Porwany szaleem zmysłów, spędzają kilka godzin w ciemnym pokoju, nie mówiąc do siebie ani słowa.

W międzyczasie dr. Rohr oczarowany piękną tancerką proponuje jej, by została jego kochanką. Saganowska oburza się w pierwszej chwili, lecz gdy lekarz oświadcza, że krótkiego wieczoru widział ją, gdy kupowała benzynę w aptece, a następnie udała się do mieszkania doktora Mianowskiego, tancerka uległa jego prośbom, zmuszając go do milczenia.

Po kilku dniach znaleziono zwłoki Saganowskiego. Iwarz była ogromnie zmieniona, lecz tancerka poznała męża po ubiorze.

Podczas rozmowy prokuratora z Rohrem w gmachu urzędu śledczego padł nagłe strzał i Rohr został ranny.

Ktoś zwraca się anonimowo do naczelnika urzędu śledczego, aby szukał sprawcy morderstwa w podejrzanym lokalu „Akwarium”.

Czerniak z dwoma wywiadowcami udaje się do „Akwarium”. Przed bramą domu przy ul. Sierakowskiego 36 zatrzymuje się prywatne auto, z którego wysiada jakiś elegancki młodzieniec. Policja zatrzymuje go. Młodzieniec wylegitymował się jako Karol Piżmowski. Znaleziono przy nim kokainę oraz klucz. Czerniak przebrał się w jego odzież, zostawiając swoją na krześle. Młodzieniec skorzystał z chwilowej nieobecności naczelnika urzędu śledczego, włożył jego mundur i uciekł.

Czerniak udaje się sam do „Akwarium” i tam zostaje postrzelony. Co się z nim później stało nie wiadomo.

Przodownik Klemens oskarża Marciszaka o popełnienie zbrodni. Następnego dnia Klemens nie przybył do komisariatu. Marciszak również znikł. Przypadkowo aresztuje go posterunkowy Klimaszewski.

Komisarz cofnął się do gabinetu i kazał zamknąć drzwi. W gabinecie pozostał tylko sekretarz Pawlikowski, nie czekając już na dalsze rewelacje, udał się na miejsce pożaru.

Skurski nie wiedział co pierw czynić... Pojechał wraz z Pawlikowskim, czy przytępiać natychmiast do przesłuchania Klimaszewskiego i Marciszaka.

Pożar nie przedstawiał już dlań teraz wielkiej rewelacji. Chodziło o sprawy istotniejsze.

— Więc gadaj pan szybko!... — rzekł, zwracając się do Klimaszewskiego. — Gdzie go pan złapał?..

Klimaszewski dał znak komisarzowi, że nie chciałby składać zeznań w obecności Marciszaka. Komisarz kazał go wyprowadzić z gabinetu.

— Mów pan... szybko... — niecierpliwil się Skurski.

— Panie komisarzu... — zaczął posterunkowy. — Dowiedziałem się przed chwilą, że dom Marciszaka płonie... Tam ukryty jest przodownik Klemens!

Skurski zerwał się z krzesła:

— Skąd pan wie?!

— Marciszak wspierał mi wszystko po drodze... Musimy ratować przodownika!..

Skurski wybiegł z gabinetu.

— Gdzie jest Marciszak?..

Dwaj policjanci wyprowadzili go z celi aresztanckiej przy komisariacie.

— Czy prawda jest, że ukrył pan przodownika Klemensa w swym domu?..

Marciszak skinął lekko głową.

— Należycie mu kaidanki!... Natychmiast!.. Jedźmy na miejsce pożaru!..

W komisariacie zakotłowało się jak uł. W kilka minut potem taksówka, w której siedział komisarz Skurski, Klimaszewski i dwóch policjantów, mknęła szybko po ulicach Warszawy.

Skurski zdradzał ogromne zdenerwowanie.

— Gdzie go pan ukrył? — pytał gniewnym tonem, zwracając się do Marciszaka.

— Na strychu... — odparł cicho zapytany.

— Jeśli nie uda nam się go wyratować, jest pan stracony!..

Marciszak zbladł jeszcze bardziej i zaczął zęby.

Auto pędziło z zawrotną szybkością. Na zakrecie rozległ się nagle trzask i brzek silniczonych szyb. Silny wstrząs wyrzucił wszystkich pasażerów na środek jezdni. Szofer nie nawiązał na zakrecie nadjeżdżającego auta ciężarowego i nastąpiło zderzenie.

Ze wszystkich stron zbiegli się przechodnie.

Komisarz Skurski próbował wyciągnąć rękę, lecz jęknął z bólu i przykrył oczy. Kilku przechodniów starało się wyciągnąć nieszczesnych pasażerów z pod przewróconego auta.

Ktoś zadzwonił po pogotowie.

Z pod przewróconej taksówki wysuwała się jakaś głowa.

— Pomóżcie mi... — jęknął ranny. — Duszę się...

Komisarz Skurski otworzył usta, chcąc coś powiedzieć, lecz głos zamarł mu na wargach.

Stracił przytomność...

Marciszak wysunął ręce. Kaidany pękły. Był wolny. Rozerwał się dokoła.

Ze wszystkich stron nadbiegli przechodnie.

Najpierw wyciągnięto z pod powalonej maszyny nieprzytomnego szofera.

— Nie żyje... — rozległ się cichy szepot w tłumie.

Skurski co chwilę otwierał usta jakby chciał coś powiedzieć, lecz słowa ugryzły mu w gardle. Patrzył tylko nieprzytomnie na postać mężczyzny, który o własnych siłach starał się odsunąć przygniatające go drzwiczki auta. Był to Marciszak.

Skurski z trudem wyciągnął rękę, wskazując nań palcami. Wszyscy nachyliłi się nad nim a przypuszczając, że komisarz wskazuje nań, by mu pomogli, od-

sunęli sami drzwiczki, zagradzające mu drogę. Skurski znowu otworzył usta, jakgdyby chciał coś powiedzieć, lecz nikt już nań nie zwracał uwagi.

Kaidany zostały pod roztrzaskaną maszyną. W wielkim rozgwarze Marciszak mógł spokojnie uciec przez nikogo niestrzeżony. Tak też uczynił.

W kilka chwil potem znikł w tłumie. Miał tylko zlekka skrwawioną twarz. Ponieważ siedział między dwoma policjantami, najmniej ucierpiał na katastrofie.

Wkrótce przybyła karetka pogotowia. Policjanci przy pomocy przechodniów wyciągnęli wszystkich pasażerów nieszczesnej taksówki.

Szofera nie udało się już, niestety, uratować. Lekarz skonstatował zgon.

Najcięższe rany odnieśli dwaj policjanci oraz posterunkowy Klimaszewski. Skurski uległ nerwowemu wstrząsowi, który pozbawił go na kilka godzin przytomności umysłu.

Gdy otworzył oczy, pierwsze jego pytanie brzmiało:

— Czy Marciszak został zatrzymany?..

Przy nim stał doktor Rohr oraz prokurator Malczewski.

— Jaki Marciszak?.. — zapytał prokurator.

ROZDZIAŁ XVII.

Tajemnice „salonu piękności”

Przeprowadzone śledztwo w sprawie wybuchu wykryto następujące szczegóły: Marciszak, oddawna podejrzewający przodownika Klemensa o zle zamary względem niego, postanowił sprzedać do mek i wyjechać z Warszawy. Znalazł wkrótce kupca w osobie Pawlikowskiego, który wpłacił część należności jako zadatek. W dniu, w którym nastąpił wy-

buch, Pawlikowski miał zostać faktycznym właścicielem domu. W jaki sposób Marciszak przyłapał Klemensa i wciągnął go na strych nie udawało się stwierdzić z całą pewnością. Posterunkowy Klimaszewski udzielił w tej sprawie następujących zeznań: — Uważałem Marciszaka zawsze za pożądanego człowieka... Znałem go od dawna, lecz widocznie tak sprytnie ukrywał przedemną swe właściwe oblicze, że nigdy nie udawało mi się go zdemaskować. Gdy przodownik Klemens opowiedział nam o swych przypuszczeniach, zrodziły się we mnie pewne podejrzenia...

Do ostatniej chwili Marciszak uważał mnie za swego najserdeczniejszego przyjaciela... Tem się też tłumaczy fakt, że kazał na mój adres przesłać resztę pieniędzy, należących mu się z racji sprzedaży domu.

Ostatni raz widziałem przodownika Klemensa owej nocy, gdy został porwany. Odprowadziłem go do domu. Pożegnaliśmy się przy rogu Wołowej. Klemens poszedł dalej, ja skręciłem na Wołową, udając się do domu. Wtedy prawdopodobnie dokonano nań napadu. — Przed domem stał policjant... — zdziwił się prokurator — Więc jakże mógł nie zauważyć całego zajścia?.. Przedewszystkiem napadu dokonano na pustej ulicy, daleko od domu... Po drugie — policjant mógł czuwać na chodniku, a Marciszak, znając dokładnie rozkład swej posesji zawlókł jeńca na podwórze od strony pola, ciągnącego się za domem. Chodziło mu prawdopodobnie o zgładzenie przodownika, by zatrzeć za sobą wszelkie ślady. Przodow-

nik Klemens był przecież związany, jak zeznali strażacy i miał usta zakneblowane. Marciszak podrzucił również piekielną maszynę, która eksplodowała dopiero w południe. Było to wszystko zgóry obmyślane. Tego samego dnia miały nadejść pieniądze, Marciszak obliczył więc w ten sposób, aby pieniądze otrzymać jeszcze przed pożarem.

Plan jego udałby się znakomicie, gdy bym nadal wierzył w jego uczciwość.

Ale zniknięcie Klemensa utwierdziło mnie w przekonaniu, że Marciszak nie jest jednak tak uczciwym człowiekiem, za jakiego go uważałem. Gdy więc zgłosił się do mnie po pieniądze zatrzymałem go odrazu i sprowadziłem natychmiast do komisariatu. Traf chciał, że taksówka nasza przewróciła się idziejki tej katastrofie Marciszak znowu znalazł się na wolności...

Z oświadczeń tych wynikało, że posterunkowy Klimaszewski chciał jaknajlepiej, lecz w ostatniej chwili powinięta mu się noga.

Skurski nie tracił jednak nadziei. W dalszym ciągu pracował energicznie szukając nikczemnych winowajców, znaczących drogę swej ucieczki krwią izgłiszczami.

W kilka dni po tych wypadkach Skurski wstąpił wieczorem do „Czerwonego Młyna” w towarzystwie wywiadowcy gdzie siedział doktor Rohr, który w dalszym ciągu odwiedzał ten lokal.

— No, jakże się pan czuje? — zagadnął doktor.

— Dziękuję panu, dobrze.. A co tutaj słychać?..

— Jak pan widzi... Ludziska się bawią... Widać, że zbliża się karnawał...

— To dopiero wstępne potyczki... Główna bitwa rozegrała się w noc sylwestrową...

— A tak, tak...

Zbliżała się już północ. Na lśniących posadzce tłoczyły się tańczące pary.

(d. c. n.)

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Oddział położniczy SZPITALA EWANGELICKIEGO

przy Domu Miłosierdzia w Łodzi, PÓŁNOCA 42.

Poród na III klasie złotych 120.—
" " II " " 20.—
" " I " " 300.—

Powyższe stawki obejmują 10-cio-dniowy pobyt w szpitalu i wszelkie wydatki szpitalne.

Zarząd Szpitala Ewangelickiego przy Domu Miłosierdzia w Łodzi.

DOKTOR

H. Wołkowyski

przeprowadził się na ul. CEGIELNIANĄ Nr. 36 telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed poł. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Cegielniana № 43 telefon 141-32. Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8, w niedziele i święta od 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor

Klinger powrócił

I wznowił przyjęcia chorych Andrzejka 2. Tel. 132-28. Przyjmuje od 9-11 i 5-8.

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia. Elektroterapia. Południowa 28 — tel. 201-93. Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele od 9-1, pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

100 procent korzyści!

znoszone obuwie skórzane, torebki, kurtki i palta skórzane wypłowiałe, matowe i poniszczone śniegowce — tanim kosztem odnawia zupełnie. Mechaniczna Farbiarnia „Jedyna”, Piotrkowska 106, tel. 184-50. Reperacja obuwia i śniegowców na miejscu.

Nowo utworzona Wypożyczalnia Książek „RENAISSANCE” Piotrkowska 60, tel. 119-14 poleca ostatnie nowości w wielkim wyborze. Każda nowość (Pittigrilli, Zweig, Bojer, Sinclair, Wasserman etc) w 8 egzempl. Abonament zł. 2.

MACA MASZYNOWA

Maci macowa. Zacierki jajeczne SUGHARKI KARLSBADSKICH poleca znana CUKIERNIA N. WEINBERGA PIOTRKOWSKA 38, tel. 143-52

Dr. med.

Lagunowski

Powrócił. specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83. Przyjmuje od 8,30 do 10,30 rano, od 1 do 2,30 pp., od 6 do 8,30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

NEUMARK

Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, diatermokoagulacja oraz lampą kwarcową. MONIUSZKI 5 tel. 173-50. Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. med.

Halfrecht

Chor. skórne i weneryczne. Piotrkowska 10. Przyjmuje od 8-9 r 12-3 pp. i 8-9 wiecz. W niedziele i święta 9-1.

Dr.

SOMMER

Ul. 6-go Sierpnia 1. telefon 220-26. Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece. Przyjmuje od 9 do 12 i od 5 do 9 w. W niedziele i święta od 10-12. Oddzielna poczekalnia dla pań. lampy kwarcowa.

Związek Właścicieli

li Autobusowych

Wojew. Łódzk.

poszukuje solidnego i fachowego biurolisty-sekretarza, który by posiadał własną maszynę do pisania. Olety z referencjami „Natychemiast” do Adm. „Expressu”

XXXXXXXX

Krwawe szczątki zamordowanego dziecka porzucone w dwóch tunelach

Doświadczenie kryminologiczne pouczy, że pewne zbrodnie i przestępstwa i sposób ich wykonania przybierają często cechy epidemiczne. Dowodzą tego chociażby notowane w ostatnich czasach zbrodnie, których ofiarami padły kolejno 4 warszawskie służące.

Zaledwie kilka dni temu podawaliśmy na tem miejscu opis zbrodni, gdzie zbrodniarz wyrzucił z pociągu swą ofiarę w czasie, gdy pociąg przebywał w tunelu. Działo się to w pobliżu stacji Friedberg w Austrii. Ostatnie pisma wiedeńskie donoszą, że w pobliżu Wiednia znaleziono w jednym z tuneli oderzniętą od tułowia głowę półtoramiesięcznego dziecka, a w innym tunelu oddalonym o kilkaset kilometrów od pierwszego, lecz położonym na tej samej linii kolejowej natrafiono na tułów.

Aczkołwiek straszne te dowody krwawej zbrodni nie są jeszcze złożone w jed-

nych rękach sądowo-sledczych, nie ulega jednak wątpliwości, że stanowią one jedną i tę samą ofiarę i że zbrodniarz podrzucając w 2 rozmaitych tunelach tę część ciała, miał na celu utrudnienie dochodzenia policyjnego.

Dotychczas udało się już ustalić z jakich pociągów mogły być wyrzucone te dwa straszne zawiniątka. Oprócz tego ważnym dowodem rzeczowym, który może przyczynić się do ujawnienia zbrodniarza, jest papier służący jako opakowanie, w który zawinięta była główka zamordowanego dziecka, tudzież płaski biały z czerwonymi kantami sznurek, jakim pakunek ten był owiązany; na sznurku tym bowiem wydrukowana jest pewna firma szewska w Wiedniu.

Władze policyjne przypuszczają, iż zbrodnia popełniona została w Wiedniu i że zwłoki dziecka wyrzucone były z pociągu dążącego z Wiednia.

Świąteczny (gwiazdkowy) numer „Republiki”,

wraz ze specjalnym gwiazdkowym dodatkiem

„Republiki Dzieci”

ukáže się jutro, w środę dnia 24-go grudnia

Cena numeru 35 groszy.

„Apaszka”

z MARGAETTA LIVINGSTON, DON ALVARADO (następca RUDOLFA VALENTINO) to wielki przebój świąteczny w kinie „CZARY”

Ogłoszenie.

Nikt nie kupuje, ani nie sprzedaje żadnej maszyny, nowej czy starej, małej czy dużej, jeżeli nie poinformuje się przedtem w Biurze Pośrednictwa Maszyn

Inż. Juljusz Hamer i S-ka Łódź, 6-go Sierpnia № 1, tel. 188-58

Smierć p'uskwom i podobnym pasorzytom!

PRZEPROWADZAMY

dezynsekcje i dezynfekcje mieszkań

na skutecznym preparatem „Fumigatore - Cimex” pod gwarancją

Zakłady Chemiczne „SALVATOR”

Zastępstwo Inż. Juljusz Hamer i S-ka Łódź, 6-go Sierpnia 1, Tel. 188-58.

KINO-TEATR „SŁOŃCE”

Napiórkowskiego 28

Od wtorku 16-go grudnia 1 dni następnych. Wielki wspaniały program pod tyt.

„Poeta -- żebrak”

(Ballada o wisielcu)

W rolach głównych: John Barry more i Conrad Veidt

Następny program: Tajemnica przystanku tramwajowego

W niedziele i święta od g. 3 gra cała orkiestra. Początek w dni powszednie o 5 p. p., w soboty o 3 w niedziele o 1-ej.

Ładowanie Akumulatorów z dostawą do domu

Telefoniczne Zgłoszenia

WARSZTATY AKUMULATOROWE

„PETEA”, Sp. Akc. tel. 19-87.

Do Ogółu Szoferów

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie Ogółowi Szoferów za okazaną mi pomoc i zebranie pieniędzy dla mnie po wyjściu ze szpitala po ciężkiej chorobie.

Z poważaniem Józef Zawadzki.

Zaginął szpic

w kagańcu, wabi się „Bibi” z numerkiem 307, odprowadzić

za wynagrodzeniem do Pwa Eiger, Gdańska 46, telefonicznie porozum. 107-20.

Wszelkie zastrzeżenia poczynione.

BIŻUTERJA

zegarki na raty

Ceny gotówkowe

„PRECIOSA”

Piotrkowska 123 w podwórzu



SKŁAD FUTER

Zakład Kuśnierski

J. SZWARCMAŃ

Narutowicza Nr. 42 (sklep frontowy)

Tel. 166-31.

poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju po wyjątkowo niskich cenach na dogodnych warunkach — Obciążenie nie obowiązuje do kupna — PP urzędnikom państwowym udzielam rabatu.

Dr. med.

S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena. PIOTRKOWSKA 144 RÓG EWANGELICKI.

Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.

Przyjmuje od 4-21 od 5-8 w Dla pań oddzielna poczekalnia

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przy muje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

ADJO 3-lampowe tanio sprzedam ul. Aleksandryjska 23, m. 3.

ANIO. Ozdoby choinkowe poleca I. Voźnica, Piotrkowska 126, tel. 205-74, 80-63.

OTRZEBNY szofer z czerwonym prawem jazdy. Limanowskiego 43.

GUBIONO w niedziele o godz. 5-ej przy zbiegu Kopernika i Lipowej damka torebke. Zwrócić za wynagrodzeniem Zł. 25.— w dyrekcji „Dobrego Wieczoru”.



Węgierscy ping-pongiści przybywają do Łodzi

Kto broni barw polskich. — Program zawodów. — Zainteresowanie w całym kraju

W nadchodzący czwartek czeka sportową Łódź sensacja wielkiego kalibru.

Jak już donosiliśmy, łódzcy ping-pongiści gościć będą mistrzów w tej gałęzi sportu. „Magyar Országos Asztali Tenis Szövetség” (Węgierski Związek Ping-Pongowy) ostatecznie zezwolił na grę w Łodzi mistrzowi świata Barnie i wielokrotnemu międzynarodowemu Nitroy'emu. Zezwolenie takie było konieczne, albowiem Polska nie posiada państwowego związku ping-pongowego i należy do międzynarodowej federacji tennisa stołowego. Ze względu jednak na propagandowy charakter tournée Barny i Nitroy'a związek węgierski zezwolenie to wydał.

Goście węgierscy walczyć będą jedynie w Łodzi. Wyjeżdżają oni w środę z Budapesztu i przybędą do Łodzi w czwartek i tegoż dnia stoczą swe pierwsze walki.

Barna (prawdziwe nazwisko Braun) jest dwukrotnym mistrzem świata, co jest dla niego najlepszą legitymacją. Jest to prawdziwy wirtuoz gry ping-pongowej, ulubieniec swych zwolenników, którzy są dumni z niepokonanego młodego, bo 18-letniego mistrza świata. Barna jest dziś u szczytu swej formy. Poza tytułem mistrza świata w grze pojedynczej, jest on również wspólnie z kolegą klubowym (M.T.K.) Szabados'em, mistrzem świata w grze podwójnej i wicemistrzem świata w grze mieszanej. Oprócz tych najszlachetniejszych tytułów wyżej wymienionych, jest Barna mistrzem Anglii, Niemiec i Czechosłowacji i wyszedł zwycięsko z mistrzami wszystkich państw. Posyła on piłkę z matematyczną wprost dokładnością, wkracza w momentach zdawałoby się że beznadziejnych, smeczując, ścina — jak tylko on jeden w świecie potrafi.

Jego partner Belfa Nitroy, członek arystokratycznego klubu „Budapest Sport Egyesület”, jest najlepszym technikiem reprezentacji Węgier. Na rozkładzie ma on takie znakomitości, jak wicemistrza świata Szabadosa, szlachacka, Glanza, Kelena, Mechlövitsa, nichyda — śmietankę ping-pongistów węgierskich mistrza Austrii Kohna, trzeci w mistrzostwie świata i mistrza Szwecji Flussmana, mistrza Łotwy — Fimberga, mistrza Czechosłowacji — Bergmana i mistrza Anglii Blatchforda.

Te dwie wielkości sportowe goście będą w Łodzi w nadchodzący czwartek i piątek. Dowodem zainteresowania startem węgier w Łodzi jest fakt, że na święta przybywają specjalnie do Łodzi ping-pongiści ze Lwowa, Krakowa i Warszawy.

Okręgowy związek ping-pongowy kończy już ostatnie przygotowanie organizacyjne w związku z tymi meczami. Jak się dowiadujemy, zawodnicy zostaną oficjalnie powitani przez prezesa związku. Przemówienie to będzie następnie tłumaczone na język węgierski. Następnie wreczone zostaną gościom upominki.

Pierwszego dnia w czwartek, jak już donosiliśmy, odbędzie się międzynarodowy mecz Budapeszt—Łódź. Z jednej strony stanie Barna i Szabados, którym Łódź przeciwstawia skład następujący: Lewkowicz (Kadimah), Augustyniak (Oratorjum), Heyman (Widz. Manufaktura), Pytel. Rezerwę Łodzi stanowi Szwajczer (Jutrzenka). Odbędzie się więc cztery spotkania w grze pojedynczej.

Następnie, odbędzie się gra podwójna panów. Parze Barna—Nitroy, przeciwstawia Łódź parę: Edelbaum—Hendelasa. Zawody powyższe poprzedzi mecz pań Boehmówna (Kruschender)—Birkenwaldówna (Sztarn). Początek zawodów naznaczono na godzinę 16-tą.

W piątek, goście grać będą dwukrotnie. Przed południem odbędzie się gra pokazowa między gośćmi. Na stole łódzkim zmierzą swe siły Barna i Nitroy. Po południu, o godz. 16-ej, Barna i Nitroy walczy z mistrzem Łodzi Has-

mona, która reprezentowana będzie przez następujących zawodników: mistrza Łodzi Edelbauma, Libracha, Hendelasa i Inzelsteina. Następnie odbędzie się gra podwójna. Przeciwnikiem gości węgierskich będzie para Inzelstein—Librach.

Program ten jest tymczasowy i mo-

że być jeszcze w ostatniej chwili zmieniony, po porozumieniu się z gośćmi na miejscu.

Przyjazd Barny i Nitroy'a do Łodzi jest olbrzymim sukcesem organizatorów okręgowego związku i Hasmonel, którzy nie szczędzili trudu i kosztów aby spotkania te doprowadzić do skutku.

Jakie imprezy piłkarskie

odbędą się w przyszłym sezonie

Terminy meczów piłkarskich zagranicą zostały już po większej części ustalone, a mianowicie: 4 stycznia Paryż—Praga, 25 stycznia Francja — Włochy i Luxemburg — Hiszpania, 22 lutego — Włochy — Austria, 8 marca Luxemburg — Belgia, 15 lutego Francja — Niemcy, Szwajcaria — Włochy, 22 marca Czechy — Węgry, 29 marca Holandia — Belgia, 9 kwietnia Portugalia — Włochy, 12 kwietnia Hiszpania — Włochy, Austria — Czechy, 19 kwietnia Berlin—Paryż, Luxemburg — Niemcy, 21 kwietnia Lipsk — Paryż, 26 kwietnia Ho-

landja — Niemcy, 3 maja Austria—Węgry, Belgia — Holandia, 7 maja Włochy — Belgia, 10 maja Portugalia — Belgia, Austria — Węgry (amatorzy), Francja — Anglia, Niemcy — Holandia, 16 maja Austria — Szkocja, 21 maja Jugosławia — Węgry, 24 maja Niemcy — Austria, 4 czerwca Czechy — Węgry (amatorzy), 14 czerwca Czechy — Szwajcaria, Węgry — Szwecja, Danja — Holandia, 21 lipca Norwegia — Niemcy, 2 sierpnia Jugosławia — Czechy, 20 września Węgry — Czechy, 15 listopada Włochy — Czechy.

Kto zgłosił udział

do rozgrywek o puchar Davisa

Niemiecki Związek Lawn-Tenisowy zdecydował się brać udział w przyszłym roku w turnieju tenisowym o puchar Davisa. Udział do rozgrywek zgłosiły również Węgry. Lista zgłoszonych narodów przedstawia się następująco: Anglia, Południowa Afryka, Węgry, Czechosłowacja, Austria, Włochy, Monaco i Grecja.

Nurmi wciąż najlepszy

wśród długodystansowców

Lista najlepszych długodystansowców w Europie wykazuje nadal supremację Francji w tej konkurencji. Sława Finlandji Paavo Nurmi znajduje się nawet na czele listy światowej w konkurencji na 5.000 mtr. i 10 tysięcy mtr. Czasy osiągnięte przez Nurmi 14:40, 7 i 31:04,6 są najlepsze i wykazują, że fenomenalny Nurmi jest wciąż bezkonkurencyjny.

Jeszcze o planach

międzynarodowych PZPN-u

Polski Związek Piłki Nożnej zamierza przyjąć propozycję Węgierskiego Zw. Piłkarskiego w sprawie zorganizowania meczu w dniu 6 czerwca pomiędzy zawodową reprezentacją Węgier a Polską. Tegoż dnia odbyć się ma w Rydze mecz Polska—Łotwa. Poza tym dojdzie prawdopodobnie do skutku mecz z Jugosławią w dniu 1.XI w Warszawie. Pertraktacje co do innych spotkań w toku, z Czechami grać będziemy 14.VIII w Warszawie a 15.IX w Pradze.

Kolarskie mistrzostwa

świata w Polsce

Polski Zw. Tow. Kolarskich zwrócił się do Międzynarodowej Federacji Kolarskiej z propozycją powierzenia Polsce mistrzostw świata w roku 1933. Prawdopodobnie jednak w 1933 r. mistrzostwa urządzone będą w Szwajcarii, zaś w Polsce dopiero w r. 1934 lub 1935.

Historja polskiego hokeja na lodzie

Nasi hokeiści stawiali pierwsze kroki 7 lat temu

Polski hokej jest wśród innych dziedzin sportu szczęśliwym karierowiczem w najlepszym znaczeniu tego słowa.

Dopiero siedem lat liczy sobie hokej polski, a ma do zanotowania sukcesy tak doniosłe i tak błyskotliwe, jakimi niejednym ze sportów legitymujących się dziesiątkami lat istnienia pościć się nie może. Hokej przeffancowany do nas przez kilku entuzjastów, zdołał wznieść się na wyżyny niedostępne dla innych dyscyplin, mających możnych protektorów i tysiące członków w kartotece związkowej.

Żywiłowy wprost rozwój tego pięknego sportu na terenie Polski najlepiej uwydatnił się na tle faktu, iż w oficjalnej konkurencji międzynarodowej jaką są mistrzostwa hokejowe Europy, Polska bierze udział zaledwie od pięciu lat i w ciągu tego okresu zawsze znajduje się wśród państw sklasyfikowanych w mistrzostwie.

Pierwszy start w 1926 roku, w Davos, przynosi nam siódme miejsce (mistrzem została Szwajcaria), ale już następny turniej w Wiedniu wysuwa Polskę na czwartą lokatę (mistrzostwo zdobyła Austria). W 1926 roku rozegrano

tylko zawody olimpijskie w St. Moritz, przyczem mistrzostwo Europy dostało się Szwedom, a Polacy zajęli siódmą pozycję.

Największym naszym sukcesem było zdobycie w 1929 roku w Budapeszcie wicemistrzostwa Europy po morderczej rozgrywce z Czechami. W roku bieżącym musieliśmy się zadowolić z powodu braku mrozów, a stąd i treningów, dopiero czwartą pozycją (mistrzostwo zdobyły Niemcy).

W szóstym roku naszego uczestnictwa w turnieju oficjalnym Liga Międzynarodowa powierzyła organizację mistrzostw świata Polsce. Jest to chlubny dowód wielkiego wyróżnienia i wielkie go uznanie sfer międzynarodowych dla rezultatów naszej reprezentacji.

Nic dziwnego, że do tegorocznych mistrzostw świata, które rozegrane zostaną w Krynicy między 1 a 8 lutego 1931 roku, Polska przygotowuje się ze specjalną starannością organizacyjną i sportową. Naszą ambicją jest z jednej strony uzyskanie na własnym terenie jaknajlepszych wyników, a z drugiej — wykazanie gościom, że poziom organizacyjny polskiego sportu dorasta do

Zawody bokserskie

„Zjednoczonych“

odbędą się w niedzielę

Bokserzy nie próżnują. Wykorzystują każdy termin. Zgodnie z kalendarzem odbędą się również i w nadchodzącą niedzielę międzyklubowe zawody bokserskie. Tym razem, zawody organizuje K. S. Zjednoczone, które zapewniło sobie udział czołowych zawodników łódzkich.

W ramach tych zawodów odbędą się dwie walki eliminacyjne. W wadze piórkowej walczyć będzie Cyran (Ziedn.) z Zielińskim (Widz. Man.) w wadze lekkiej zmierzą swe siły Klimczak (Sokół) z Banasiakiem (Poznański).

Zwłeczy tych spotkań wejdą w skład reprezentacji Łodzi na międzynarodowy mecz Łódź—Brno, który się odbędzie w dniu 6 stycznia w Łodzi.

Decydujący mecz

o puchar Triumfu

W nadchodzącą sobotę rozegrany zostanie w sali Gimn. Niemieckiego decydujący mecz w piłkę koszykową o puchar Triumfu między mistrzem grupy A ŁKS-em oraz mistrzem grupy B K. P. Zjednoczone.

Z toru sztucznego

w Katowicach

Śląskie Tow. Łyżwiarskie organizuje na święta gwiazdkę dla dzieci na torze sztucznym w Katowicach, która wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród rodziców.

W związku z otwarciem toru sztucznego zarząd otrzymał szereg gratulacji, a mianowicie od Międzynarodowej Federacji Łyżwiarskiej, od prezydenta m. Warszawy, inż. Słomińskiego, od prezesa zw. pułk. Ulrycha, od zarządu Krynicy i od całego szeregu organizacji sportowych z całej Polski.

Kurs jazdy sztucznej odbywa się codziennie na torze sztucznym pod kierunkiem fachowego trenera zagranicznego. Trener kanadyjski Farrow rozpoczął już trening z hokejową grupą treniugową.

Drużyna koszykówki WKS-u będzie obecnie znacznie wzmocniona, gdyż szeregi znanych koszykarzy klubów łódzkich wciągnięty zostaje do służby wojskowej i grać będą w drużynie WKS. Między innymi grać będą w WKS-ie Steinke i Linkin.

wysokiej klasy sportowej. Zagranica orientuje się zresztą doskonale w wysiłkach organizatorów mistrzostw, to też PZHL z wielu stron otrzymuje mile brzmiące informacje, iż ogólnie liczą, że organizacja w Krynicy potrafi zatrzeć przykre wrażenie zeszłorocznego chaosu w Chamónix.

W chwili obecnej jedno już nie ulega wątpliwości: tegoroczne mistrzostwa hokejowe świata w Krynicy będą najwspanialszym bodaj turniejem w dziejach tego sportu. Już teraz — a wszak daleko jeszcze do zamknięcia zapisów — PZHL otrzymał oficjalne zgłoszenie lub półoficjalną obietnicę uczestnictwa od Anglii, Austrii, Francji, Italii, Kanady, Niemiec, Rumunii Stanów Zjednoczonych A. P., Szwajcarii i Węgier. Ostatnie depesze doniosły o zamierzonej zgłoszeniu Łotwy, tak że razem z Polską mamy już 12 drużyn państwowych.

Przewidywać należy, że wspaniała walka tych najwybitniejszych reprezentacji świata znajdzie na stadionie krynickim godną oprawę w postaci zapelnionych trybun i twórczego entuzjazu dla rywalizacji wszystkich zespołów.

Nowoczesny alchemik



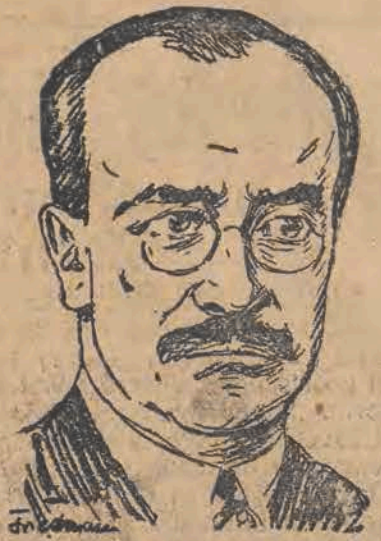
Heinz Kurschildgen, młody farbiarz z Duesseldorfu, ogłosił przed niedawnym czasem że odkrył tajemnicę dobywania złota z piasku przez rozkład atomów. Ponieważ oszukał on szereg osób, wyludzając od nich setki-tysięcy złotych na realizację wynalazku, został aresztowany i skazany na półtora roku więzienia.

Amazonki brazylijskie



W Brazylii przed kilku miesiącami utworzony został żeński batalion wojskowy, który propaguje powszechny obowiązek służby wojskowej mężczyzn i kobiet. Na ilustracji widzimy rewję żeńskiego batalionu przed prezydentem Brazylii Getulio Vargasem.

Nowy „premjer“ sowiecki



Egzekutywa partyjna partii komunistycznej w Rosji usunęła RYKOWA ze stanowiska przewodniczącego rady komisarzy ludowych. Stoi to w związku z ciągłą akcją usuwania niepewnych ludzi, zdradzających tendencje opozycyjne.

Arcydziało architektury

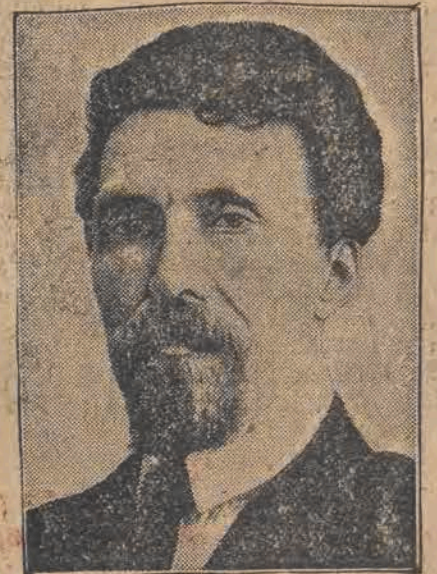


Pałac sprawiedliwości w Rouen, pochodzący z 15 wieku, stanowiący perłę architektury średniowiecznej.

Połączenie lotnicze Belgii z kolonjami



W tych dniach uruchomiono komunikację lotniczą pomiędzy Brukselą a Kongiem belgijskim. Pierwszy lot podjęli piloci Fabry i Vanderlinden.



Nowym „premjerem“ rządu sowieckiego mianowany został MOŁOTOW, zaufany Stalinowi i jego pomocnik w sekretariacie rosyjskiej partii komunistycznej.

Nominacja nowego szefa sztabu armii amerykańskiej



General-major Mac Arthur (w środku) mianowany został szefem sztabu generalnego armii amerykańskiej. Po nominacji odbyło się jego zaprzysiężenie przed naczelnym sędzią armii, generałem Kregerem (z lewej) w obecności ministra wojny Hurley'a (z prawej).



Dotychczasowy gubernator generalny Kanady lord Willington, mianowany został wicekrólem Indji. Charakterystycznym szczegółem jest, iż Willington od 10 lat kandydował na to stanowisko.

Eksplzja na karnym statku francuskim



Karny statek francuski „La Martiniere”, który znajdował się w dokach portu La Rochelle, padł ofiarą zamachu. Nieznany dotąd sprawca spowodował silną eksplozję, która zniszczyła niemal cały statek.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Lubicz 3, tel. 121-01. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 3. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go maja Nr. 23. BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzien. J. Hławski, 3-go Maja 4.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak.